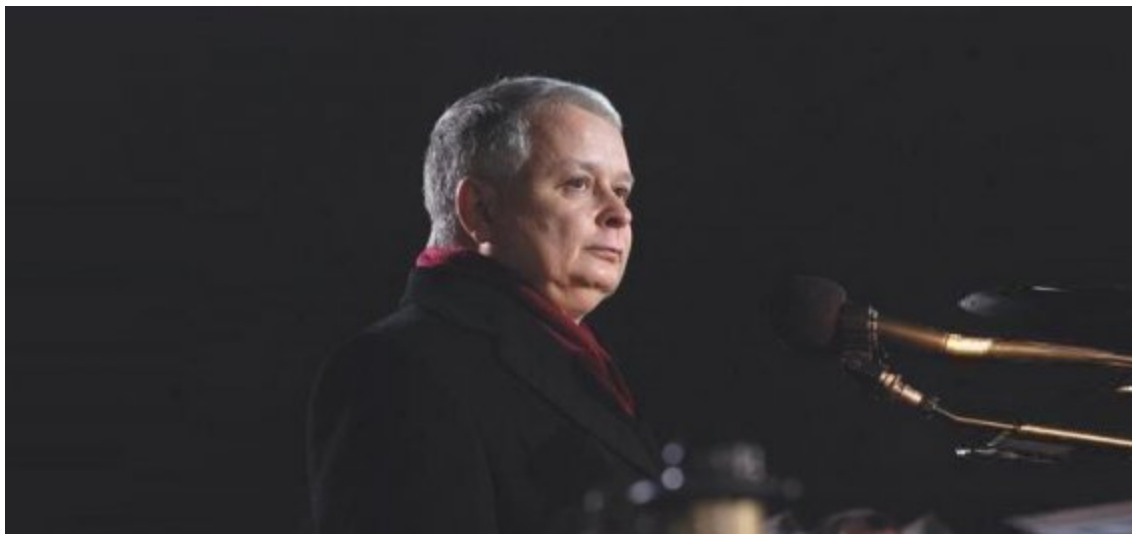


Lech Kaczyński: Narody mogą się jednać tylko i wyłącznie w prawdzie

Miejsce Polski w tej nowej architekturze musi być niezwykle ciasne – z natury rzeczy. Nie próbujmy się w te miejsce wpisywać!



Miejsce Polski w tej nowej architekturze musi być niezwykle ciasne – z natury rzeczy. Nie próbujmy się w te miejsce wpisywać!
- Przemówienie z 17.09.2009 roku Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego podczas uroczystości upamiętniających inwazję wojsk sowieckich na Polskę

Eminencjo księżę Prymasie! Ekscelencje! Pani Prezydent! Przywódcy partii politycznych! Panie Marszałku!

70 lat temu – dokładnie 70 lat temu, Polska otrzymała cios w plecy, ale Armia Polska walczyła. Walczyła w Warszawie, Modlinie na Helu, w rejonie Lwowa i w wielu innych miejscach naszego kraju. Trwa jeszcze bitwa pod Kutnem! Tego dnia ok. 2:00 w nocy ponad 600 tysięczna armia sowiecka wdarła się w granice Rzeczypospolitej. Nie było to wkroczenie. O godzinie 03:00 nad ranem polski Ambasador został wezwany do sowieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, żeby dowiedzieć się, że Państwo Polskie nie istnieje a rząd uciekł. Rząd Rzeczypospolitej urzędował wtedy na jej terytorium. Doszło do najzwyczajszego aktu agresji. Aktu, który był aktem wojennym. Polska stała się ofiarą dwóch agresorów. Dwóch agresorów, w trakcie, gdy wojna jeszcze trwała. Wiem, że powtarzam to nie po raz pierwszy, ale tę prawdę trzeba by choćby codziennie powtarzać.

Nasza armia w niejednym miejscu stawiała opór sowieckiemu agresorowi. Niektóre z licznych bitew i potyczek zostały przed chwilą przypomniane. Bohaterska była obrona Grodna. Bohaterstwo polscy żołnierze wykazali w innych miejscach, chociaż działali bez wyraźnego rozkazu. Po prostu bronili swojej ojczyzny! Bronili i był to akt spontaniczny i normalny. Żołnierze są o tego, aby ojczyzny bronić. Wielu z nich, w szczególności oficerów – dostało się do niewoli. Decyzją z 5 marca 1940 roku, która formalnie była decyzją Biura Politycznego, w rzeczywistości była decyzją Stalina – zostali wymordowani.

Jeżeli tego rodzaju akt – dotyczący wg tej decyzji 30 tysięcy ludzi – nie jest aktem ludobójstwa, to ja się pytam - co nim jest? Pytam się, bo to pytanie zostało w Polsce postawione i nie przez byle kogo.

Ja świetnie rozumiem potrzebę pojednania, ale narody mogą się jednać tylko i wyłącznie w prawdzie! Powtarzam: wyłącznie w prawdzie! Szczególnie, jeżeli jest to duży naród tak, jak polski i jeszcze większy. Prawda natomiast jest prosta. Pakt Ribbentrop-Mołotow – czyli w istocie Hitler-Stalin – to był pakt wyjątkowo agresywnych imperializmów i totalitaryzmów. Czy ten akt był aktem zemsty? – mówię o mordzie katyńskim. Tak był. Bo rzeczywisty powód to był odwet za rok 1920. Za innych ludzi, inne czasy. Czy nie był to akt szowinizmu? Wielkoruskiego szowinizmu? Tak był! Już w roku 1940 należało to tak określić. To nie były lata 20ste. To były czasy, w których ten wielkoruski szowinizm zaczął triumfować, także w ramach komunizmu. I taka jest prawda, i taką tylko prawdę jesteśmy w stanie przyjąć.

Lata 1939-1941 na terenie obejmującym więcej niż 50% terytorium II Rzeczypospolitej- to lata nie tylko mordy na oficerach – to także tysiące egzekucji działaczy politycznych. Co ciekawe, także działaczy lewicy, którzy w pierwszym momencie myśleli, że oto nadchodzą lepsze czasy. Szybko się skończyły przed sowieckimi plutonami egzekucyjnymi. To także niszczenie polskiej inteligencji, jak i wywiezienie nie tysięcy, ale setek tysięcy ludzi do Kazachstanu, na Zabajkale, do republik autonomicznych w północnej Europie, to także obozy śmierci dla dzieci, kobiet i mężczyzn.

Taka jest prawda o tych czasach i jest w naszym interesie, także politycznym, aby o tym pamiętać. Szczególnie wtedy, gdy 1 września w 70. rocznicę wybuchu II wojny światowej na Westerplatte, w miejscu, które jest symbolem – słyszymy o planie nowej architektury Europy!

Ja mówiłem przed kilkoma godzinami na kolejnym zjeździe Polskiego Towarzystwa Historycznego, że miejsce Polski w tej nowej architekturze musi być niezwykle ciasne – z natury rzeczy. Nie próbujmy się w te miejsce wpisywać! Szukajmy Europy partnerskiej, w której naszemu krajowi należy się miejsce wynikające z jego wielkości i historii. Od historii bowiem nie da się uciec.

Nasz świat dla dziś żyjących pokoleń to przede wszystkim przyszłość, ale nie da się jej od przeszłości oddzielić. Pojednanie w Europie – rozumianej w tym momencie szeroko – jest potrzebne, ale podstawą tego pojednania musi być twarda niejednokrotnie prawda.

Powtarzam raz jeszcze – chyba po raz piąty w tym miesiącu – Polska nie ma powodu do odrabiania lekcji pokory! Polska zachowała się tak, jak należało się zachować! Niech lekcję pokory odrabiają Ci, którym niejedna taka lekcja się należy.

W imię czego? Właśnie w imię przyszłości!

Dziękuję bardzo!

Prezydent RP Lech Kaczyński